Nro XII.

GAZETA NARODOWA
WILEŃSKA

ZA ROZKAZEM RADY NARODU LITEWSKIEGO

WE SRZODĘ DNIA 11. CZERWCA ROKU 1794.

Virtus non territa monſtris.

Z Wilna dnia 11 Czerwca.

Nominowani od Naywyżſzego Naczelnika do Deputacyi Centralney W. X. Lit: ſą naſtępujący Obywatele ze ſkładu Rady W. X. Lit: do Wydziału Skarbu JP. Nieſiołowſki Wda Nowogrodzki. Do wydziału Porządku JP. Tyzenhauz Chorąży Wileń: Prezydent Miaſta Wilna. Do wydziału Zywności JP. Morykoni Piſarz W. W. X. Lit: Do wydziału Sprawiedliwości JP. Mirſki Piſarz W. W. X. Lit: Do wydziału Woyſk: JP. Białopiotrowicz przeſzły Piſarz Woyſk: Do Beſpieczeńſtwa JP. Gorecki Woyſki Wwdztwa Wileńſkiego. Do Edukacyi i Inſtrukcyi Publ: JX. Pilchowſki Nominat Suffragan Wileńſki.

Do liczby niewolnikow Moſkiewſkich codziennie prawie tu z różnych mieyſc przyſyłanych, na dniu 6 præſent: przyprowadzono 10. Karabinierow z jednym Kapitanem. Wzięcie tych czyni honor ſzlachetney i Obywatelſkiey Jana Zienkowicza Staroſcica Duckiego determinacyi, który mieſzkając w mniemanym kordonie Roſſyyſkim dowiedziawſzy ſię o przybyciu za ordynanſem Gubernatora Mińſkiego owego Kapitana z 19. Karabinierami do Wołkołat dóbr Xawerego Zienkowicza (chwalebnego na zeſzłym Warſzawſkim Seymie Poſła) w zamiarze ſekweſtrowania onych, zebrawſzy na prędce kilkunaſtu zbroynych ochotnikow, kilkudzieſiąt włościanow, oraz Wiſzniewſkiego będącego niegdyś w Brygadzie Towarzyſza używſzy pomocy, napadł na ową Kommendę, i śmiałością ludzi, którym dowodził, 10 nieprzyjacioł trupem położywſzy, innych 9. wraz z Officyerem tu właſną przyprowadził oſobą. Opatrzność wſpierająca ſprawiedliwy intereſs, przy naygęſtſzych w tey akcyi nieprzyjacioł ſtrzałach, niedała mu ſię zaſmucić naymnieyſzą z ſtrony ſwey ſtratą. Wyznania rzeczonego Kapitana, i Ordynanſe przy nim znalezione, upewniły o znaczney liczbie Oſob i majątków do ſekweſtracyi przeznaczonych. Wſzakże ſpodziewać ſię można, że Bracia naſi z któremi przemoc i zdrada ſmutny uczyniła do czaſu przedział, mając dość na cnotliwym Zieńkowicza przykładzie, i niewyniſzczone zapewne do prawdziwey ſwey Oyczyzny noſząc przywiązanie, potrafią ſię zdobyć na równie dzielne ſpoſoby, w uchybieniu przyzwoitych względow ſłodkiemu Panowaniu Monarchini i jey o całość Obywatelſkich majątków troſkliwości.

W tych dniach powtórny tranſport amuſicyi przez uſłużnych Oyczyźnie ſwey Obywateli z zagranicy ſprowadzony, pod konwojem 50. Ochotników Pttu Kowieńſkiego naypórządniey w Uniform, Konie i wſzyſtkie Rekwizyta opatrzonych, tu ſtanął.

Z Grodna odbieramy wiadomość, że Kolumna woyſka liniowego wprzód pod kommendą Xcia Sapiehy, a teraz Generała Bielaka dotąd dla zawad przez nieprzyjacioł czynionych w inakcyi zoſtająca, już odmieniła ſwą pozycyą, i ma otwartą z innemi ama kolumnami kommunikacyą, przez co ſpodziewamy ſię, że operacye wojenne w tey ſtronie ſporſzym póydą krokiem.

Obywatele Traktu Zapuſzczańſkiego graniczący z Pruſami, donoſzą nam o liczney dezercyi w Kray naſz żołnierzy Pruſkich, którzy widząc klęſki ſwych kollegow za powagę Deſpotyzmu bijących ſię, przenoſzą ſię tam, gdzie święte wolności haſło daje oręż w ręce.

Dalſzy ciąg z Dziennika Rady tymczaſowey Litewſkiey.

Dnia 5. Junii Rada tymczaſowa zaſtępcza Lit: odebrawſzy z ukontentowaniem wiadomość od kollegi ſwego JP Karpia dozor nad ulawetowaniem Armat mającego, o odlaney już jedney Armacie, i przyſpoſobionych do Lawetowania Rzemieślnikach i materyałach, wdzięczność za ſtaranie w tym i troſkliwość JP Karpiowi oświadczyła.

Dyſponowała ażeby ruchomość Alexandra Narbutta Bratu jego była wydana, a ſrebro ażeby za kwitem Deputacyi Skarbowey na potrzeby Skarbu przeznaczone zoſtało.

Stoſując ſię do rezolucyi pod dniem 2. præſentium wydaney, zaleciła wſzyſtkim Rządzcom dóbr wolnych nieletniego Xcia Dominika Radziwiłła, i wſzelkiego tytułu dóbr tegoż Xcia Poſſeſſorom, ażeby na rekwizycyą JP. Kuſzelewſkiego, do zebrania Szlachty, Kozakow, Bojarow i Strzelcow Ordynacyi Nieświſkiey kommenderowanego, pomienioną Szlachtę, Kozakow &c. nayprędzey na mieyſce przeznaczone doſtawiali, wſpomnionemu zaś JP. Kuſzelewſkiemu dla tey przyczyny z Grona ſwego oddalić ſię dozwoliła, i ściſłe wykonanie daney jemu od JP. Generała Jaſińſkiego Inſtrukcyi zaſtrzegła.

Rekwirowała Kapitułę Wileńſką, ażeby po za areſztowaniu Xcia Biſkupa Maſſalſkiego, i po oddaleniu ſię z Wilna JX. Officyała Rząd Dyecezyi na ſiebie objęła, i przyzwoitą onego Organizacyą ſtoſownie do Praw Kanonicznych w jak nayprędſzym ułożyła czaſie.

Dnia 6. *Junii* Rada tymczasowa Zastępcza Litewska na skutek rekwizycyi JP. Generała Jasińskiego summę Złł: Pol: 15 000. dla JP. Alexandra Ułana Pułkownika za dopełnieniem pewnych przez niego kondycyi wypłacić kazała.

Z powodu uczynionego przeciw JP. Jeleńskiemu Rotmistrzowi Parafii Wileyskiey zaskarżenia, zaleciła JP. Tyszkiewiczowi Generał Majorowi Rosieyńskiemu, ażeby wszedłszy w postępek rzeczonego Jeleńskiego, gdy znaydzie onego winnym, przyzwoicie ukarał, i gdyby ani JPP. Generał Majorowie, ani ich podkommendni nic nad przepis Uniwersałow nieczynili, i udzielnych swych niestanowili rozrządzeń pod surową odpowiedzialnością zastrzegła.

Obywatelską ofiarę JPP. Jerzego i Tadeusza Tyszkiewiczow, w dostarczeniu 5 umundurowanych, w Broń i Konie opatrzonych ludzi, Oyczyźnie oświadczoną, z wdzięcznością przyjęła.

W nadgrodę prac Kancellaryi Radney, Osobom ją składającym 6 400. Złł; zaliczyć kazała.

Dnia 7. *Junii* Uniwersał do Narodu Tatarskiego z przypomnieniem obowiązków Oyczyźnie winnych, i wezwaniem onego ku obronie kraju wydać postanowiła, z ostrzeżeniem, iż każdy niedopełniający tey powinności, od Przywilejow, nadań, czci i Rangi odpadać będzie.

Za rekwizycyą Deputacyi Opatrzenia na zapłacenie 49. Koni dla woyska kupionych summę 650. Czerw: Złł: wyliczyć zaleciła.

Na potrzeby Kommissoryatu Woyskowego 10,000 Złł: Pol: a na rezerwę Regimentu 3go stosownie do zaświadczenia JP. Grabowskiego Kommendanta 6,000. Złł: Pol: assygnowała.

Decydowała wydać Uniwersał z oświadczeniem publiczney wdzięczności tak Obywatelom, jakoteż Generał Majorom Pttu Szawelskiego, Taliszewskiego, Kowieńskiego Rosieyńskiego, Upitskiego i Wiłkomierskiego, których męstwo, cnota, i gorliwość wstrzymując skutecznie przedzierającego się w głąb Kraju nieprzyjaciela inne Wwdztwa i Powiaty zasłoniły.

Przychylając się do rekwizycyi Gorzkowskiego Podpułkownika na lenungi żołnierzy Pułku 2go Kawaleryi Lit: summę 31,900. gr. 29½ wypłacić dysponowała.

Dalszy ciąg ofiar Obywatelskich w Pieniądzach i Srebrze

Obywatele Wiktorya i Wincenty Hoppenowie Czer: Złł: sztuk 20. Helena Bakowska Postument od Serwisu z-koszykiem, Karafkę do Cukru i dwie pokrywki od karafek srebrne. Pac Starosta Wileyski Srebro wielkie stołowe, dwa Serwisy wielkie, Postumentow do nich dwa, Tacę wielką od kawy, Pulmiskow sztuk 12, Talerzy sztuk 12, Fajerkę we trzech sztukach jednę, Lichtarzow 10. Blatow wielkich 2. Serwis mnieyszy połamany z blatem, Piór srebrnych od Czapek Generalskich 2. oprawę od dwóch Karafek szklannych, dwie solniczki z łyżeczkami, oraz kosztowną Karabellę w złoto oprawną kamieniami sadzone. — Teressa z Burzyńskich Jurjewiczowa ofiarowała srebro, Pulszkę większą 1. mnieyszych 2. i wazkę 1. — Obywatelka bez-imienna ofiarowała srebro idque Łyszkę Pułm skową 1. stołowych 5. Trzonkow od Nożow sztuk 11. — Obywatelka Czyżowa ofiarowała staroświeckiego srebra Tacek małych 4. i kopertę od Zegarka. — Rozalia Platerowa Zegarek złoty i Pierścień Soliter a jour oprawny. — JX. Maciey Dreyżewicz Pleban Kupiski Złł: Pol: 200. — Pewny Xiądz z Dyecezyi Wileńskiey złożył Oblig na Czer: Złł: 107 sobie wydany, z którego połowę na publiczne Kraju potrzeby ofiarował drugą połowę sobie do uzyskania zachował. — Obywatelka Barbara z Kociełłow Abramowiczowa złożyła pierścionek brylancikami, kameryzowany dla tego, który pierwszy na Szmagę pod Połongą napadł. — Taż na publiczne Kraju potrzeby Szpilkę brylantową, Marcianna Abramowiczowna oprawę od Medala z łancużkiem złotym sadzoną w koło czternastą perłami — Anna Abramowiczowna Medalion z łancuszkiem złotym. — Klara Abramowiczowna dwie bransoletki złote, Maryanna Abramowiczowna dwie obrączki złote, dwa Sygneciki w złoto oprawne, dwa Serduszka małe złote, kawałek dywizki złotey, i ołobkę złotą z siateczką. — Staniszewski garnitur sprzążek, cztery Medaliony i kawałek Srebra. — Jerzy Generał Adjutant i Jakób Major Woysk Litt: Grużewscy srybro jako to Łyżek stołowych cieńszych sztuk 17 Łyżek stołowych grubszych 6. łyżek wielkich pułmiskowych dwie, Łyżkę głęboką jednę, Solniczek z szufelkami dwie, cukiernicę z szczypczykami jednę, Imbryczek wyzłacany jeden, sprząszkę od halsztucha, ułomek od Serwisa, i Zegarek srebrny płaski z łancuszkiem zerwanym.

W innych rekwizytach.

Kulikowski Człowieka z Koniem we wszelkie rekwizyta opatrzonego. — XX. Franciszkanie Oszmiańscy Konia z zaprzęgiem. — Romanowska Koni 2 woź, siekierę i fartuch. Józef Babicki Konia 1. Barbara Izmayłowiczowa Koni 3 Ważyńska Chorążyna Płótna sztuk 4 Sukna postaw. Ihnatowiczowa Kurtek zielonych 3 Raytuzow tyleż i ładownic 5. X Marciejewski Dominikan ołowiu fun: 33 Franciszek Cieszeyko Człeka z całym ekwipażem wojennym. — Strażburg Aptekarz w różnym gatunku lekarstwa do Lazaretu. — Morykoni Podkomorzyc Koni 2 — Horain Mosiądzu i Cyny fun: 20 Platerowa Star: Subocka Czaprak srebrem haftowany, Mitukow Huszarskich 4 Kordelas z Pistoletem, Patrontaszow strzeleckich 3 Flintpasow 2. — Moczydłowski Karabinek 1 i parę Pistoletow. — Felix Reno Towarzysza i Pocztowego opatrzonych całym ekwipażem. Toczyłowski trzech Pocztowych we wszystko opatrzonych. — Marcinkiewicz Strzelb starych różnego gatunku sztuk 9, moździerzy 2. Staniszawski ładownie 2. pendenta 2. sprzążek srebrnych para 1. Medale 4. Obywatel bez imienny Konia z zaprzęgiem.

Reszta Uniwersału do Obywatelow zakordonowanych.

Pod Naywyższym Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki, wezwanego od Narodu, nie z rzędu tych imion co nieszczęsnego dotąd Magnatyzmu były Filarem, ale z rzędu szlachty zawsze do obrony, a nigdy do zguby Oyczyzny nienależącey; powstały wszystkie Województwa i Powiaty, a w nich rozwinęły się święte Chorągwie powszechney Kraju obrony. — Naypierwszy Krakow je podniosł, w krótce Warszawa i Wilno Stolice obu Narodow krwią nieprzyjacielską obmyły krzywdy swoje ... Zapalony Obywatel ogniem

nayżywſzey Oyczyzny miłości, krew, życie, majątek jey poświęcił, by ją z brudu nieludzkiego najezdnika, a ſiebie z pod jego wyuzdanych na wſzyſtko okrucieńſtw oſwobodził... Rolnik nawet! ten nieſzczęſny Rolnik, którego nikczemny Deſpota niezna człowiekiem; uzbroił ſię na obronę Praw ſwoich, i na pomſtę krzywd ſamey ludzkości przez zajadłego. Tyrana zadanych

Obywatele! i dawniey i nowo od ciała wolney Rzpltey oderwani! te ſą kroki, które wolny Narod poczynił na odzyſkanie waſzego Braterſtwa, na oſwobodzenie was z pod tego jarzma niewoli, którego haniebnie dźwigać, nigdy Polak zdolney niemiał Duſzy... Narod dopełniwſzy to, co świętości Braterſtwa waſzego był winien, woła na was: Bierzcie ſię do Boni! do Broni bierzcie ſię! którey Bóg, jako na zemſtę zniewagi Praw jego podnieſioney, litościwie błogoſławi. Bierzcie ſię do Broni! aby świat, który dotąd nikczemnością tylko Polaka był dziwiony, odtąd znaydował w nim przykład dzielney obrony tych Praw świętych, którym obrzydły Tyran zacisza nawet w ſercu Człowieka niedopuſzcza! Bierzcie ſię do Broni! abyście światło Prawdy z pod grubych przeſądu wydobywając zaſłon, naypóźnieyſzym Pokoleniom waſzym zoſtawili przykład, jak dzielnie ten walczyć powinien, któremu iſtności Człowieka niegodny tyran wydarłſzy wſzyſtko, życie jego na to mu tylko zoſtawił, by go w krótce na poparcie jakiey bezbożności ſwojey mógł użyć.

Do Broni. Bracia! do Broni! Niech wam nie wiążą Rąk te haniebne Traktaty, które obrzydły Ludzkości gwałciciel u zdraycow już śmiercią ſzubienicy pokaranych zakupił. z Praw Boga, z Praw Ziemi, z Praw Ludzkości winniście bydź wolnemi. Łączcie ſię więc nayśpieſzniey z tą pozoſtałą Oyczyzny waſzey częścią, która ſprawę waſzey obrony dzielnie rozpocząwſzy, dzielniey ją popiera: Smierć, Wolność, całość waſzych granic, niepodległość waſzey Oyczyzny, świętość Braterſtwa weźcie za Hasło! a jeżeli los zawiſtny, odmówi wam Zwycięzkich Laurow, wydrzeć przynaymniey niezdoła tey ſławy, którą z Oycow waſzych dziedzicząc macie prawo ośiadać, że cnotą, męſtwem, gorliwością i miłością waſzey Oyczyzny, waſzych Praw, waſzych ſwobod, nieodrodnemi ich jeſteście Synami. Takowy Uniwerſał Rada do wſzyſtkich Województw i Powiatow roześłać jak nayprędzey ſtanowi. Działo ſię w Wilnie na Seſſyi Radney 30. Maja 1794 Roku.

Odezwa Rady Naywyższey Narodowey do Narodu.

Wezwani od naywyżſzego Naczelnika Siły Zbroyney do Rady Narodowey, obwieſzczamy was Obywatele, iż przyſtąpiliśmy do pełnienia obowiązkow, w Akcie powſtania na nas włożonych, a w Organizacyi Rady wyſzczegulnionych. Nie tajemy przed wami, bo nie tajemy przed ſobą całey onych obſzerności i wielkości. Jeżeli publiczna uſługa zawsze jeſt ogromnym, a częſto i niebeśpiecznym dla ſprawującego ciężarem, tedy w czaſie powſtania Narodowego, w czaſie tym, gdzie muſiemy walczyć z dwóma ſpiknionemi na zgubę naszę ſąſiadami, gdzie dla odparcia ich zamachow, trzeba nam naydzielnieyszych używać środkow, gdzie intryga domowa zaburzać i waśnić zechce Obywatelow, aby ich podzieliwszy i nieufnością osłabiwſzy, łatwiey na łup obcey przemocy wydała; obowiązki urzędników publicznych oſobliwſzey wyciągaią mocy duszy, ſtałości, oſtrożności i dzielności. Naymnieyſze uchybienie, naymnieysza zwłóka pociągnąć może nayſzkodliwſze dla Oyczyzny ſkutki. Ochranianie ſzczegulnych Oſob wyſtawi na nieſzczęście Narod cały. Uleganie przeſądom lub namiętnościom zaćmi nayiſtotnieysze prawdy, któremi ſię w tym gwałtownym czaſie rządzić powinniśmy. A jednak za to wſzyſtko ściſła odpowiedzialność przed Bogiem, Narodem, i Potomnością wisi nad ich głowami.

Lecz gdy nas zaufanie Naczelnika, któremu zaufał Narod cały, i którego ulitowane nad nieſzczęściami Polſki Niebo uſposobiło na to, aby był pogromcą gwałtów ſąſiedzkich, i zbawcą ſwoiey Oyczyzny, do tych powinności powołało; niemogliśmy ſię wymówić od uſługi dla ſpólney Oyczyzny. Przynieśliśmy jey w ofierze całe ſiły i prace nasze. Zaręczamy, iż poświęciwszy ſię dla niey całkowicie, w jey zbawieniu zakładamy całość naszę, od jey losów, choćby naynieſzczęśliwſzych, nigdy naszych nieoddzielemy. A jeżeli obowiązki naſze pokażą ſię wyższemi nad zdolność, uſtąpiemy chętnie mieysca zdatnieyszym, cieſząc ſię, iż przez nich lepiey kierowana będzie rzecz publiczna, którey pomyślność jeſt jedynym celem chęci i uſiłowań naſzych. Ale przekonani jeſteśmy, że duch wolności, duch męſtwa, który natchnął ſerca Polaków, połączony z duchem jedności, z duchem braterſtwa i ufności, ułatwi nam wykonywanie ważnych obowiązków naſzych.

Nie z uczuciem trwogi, lecz z ukontentowaniem widziemy w Organizacyi Rady oboſtrzoną ſurowość na Radzców i Zaſtępcow niewiernych celowi powſtania. Poddajemy pod nią chętnie głowy naſze, bo przekonani jeſteśmy, iż naymnieysze w tey mierze uchybienie, jeſt głównym grzechem w urzędniku, powołanym do piaſtowania losów Oyczyzny i wolności. Niewierny jeſt powſtaniu ten, który ſię pierwey na ſiebie, niż na rzecz publiczną ogląda. Niewierny ten, który dla zyſkania popularney opinii zamilcza prawdę, a podchlebia namiętnościom lub przeſądom. Niewierny ten, który dla powiększenia znaczenia ſwego robi partye, który oddziela ſtany od ſtanów, ludzi od ludzi, gdy wſzyſtkich węzłem braterſtwa i jedności, przywiązywać potrzeba do ratunku Oyczyzny. Wſzyſcy powinniśmy zapomnieć o ſobie, a jedynie myśleć o Rzpltey. W jey chwale, wszyscy chwalebni, w jey znaczeniu, wſzyscy znaczący, w jey ſzczęściu, wſzyscy ſzczęśliwemi będziemy. Inaczey, oglądaiąc ſię więcey na dogodzenie oſobiſtym żądzom, niż na ogólny intereſs kraiu, zgubiemy Oyczyznę, a z nią i ſiebie ſamych.

Ma jeſzcze za pierwſzy ſwóy obowiązek Rada oſtrzedz was Obywatele, przeciwko pozornym patryotom. Fałszywe Obywatelſtwo ſzkodliwsze jeſt powſtaniu naſzemu, a niżeli jawnie wypowiedziana woyna własnemu krajowi. Miecz ſprawiedliwości ukarze otwartych zdraycow; lecz fałszywa gorliwość prędzey kray o nieſzczęście przywieść może, niżeli jey kara ſprawiedliwa doſięgnie. Niedawaycie ſię uwodzić ich gorącemi oświadczeniami, ani nawet darami. Z nieczyſtey ręki upominki niegodne ſą, aby były

złożone na Ołtarzu Oyczyzny. Nadewszyſtko chrońcie ſię tych, którzy idą za okolicznościami. Przemaga Moſkwa, oni ſą Moſkalami, podnosi ſię kray, oni ſię niby nikomu w patryotyzmie uprzedzać niedaią. Nie z mów zapalonych, nie z jednego czynu, ale z całego życia obywatelſkiego ſądzić trzeba o ludziach. Tym ſpoſobem zaſzczepi ſię ſtały charakter w Narodzie, kiedy ludzie chwieiący ſię, albo jak mówią, wſzędzie dobrzy, w dziele prawdziwie dobrym mieysca mieć nie będą. Już też czas, żeby ſię Polacy jedni na drugich poznali. Seym Konſtytucyiny, rokosz Targowicki i zjazd Grodzieńſki otworzyły aż nadto obſzerne pole, na którym każdy pokazał ſię tym, czym jeſt w iſtocie. A jeżeli do tego czasu gubiła Polſkę zmienność, bojaźliwość, upor, wyſtępek; nie może jey podnieść, tylko ſtałość, zgodność, odwaga i cnota.

Przeięta temi prawdami Rada Narodowa, odzywa ſię z niemi do Was Obywatele, do Was wſzyscy Urzędnicy ſprawuiący dziſiay nayważnieysze w Rzpltey obowiązki. Pamiętaycie, iż w rękach waſzych zoſtają loſy Oyczyzny: że nigdy nadto troſkliwemi, oſtróżnemi i pracowitemi bydź niemożecie, że nakoniec ta jeſt oſtatnia pora, w którey Obywatelſką prowadzeni rozpaczą, poſtanowiliśmy, albo zginąć, albo ocalić wolność i ziemię naszę. Pracuycie z naywiększą gorliwością, wykonywaycie zalecenia od Naczelnika i Rady Narodowey przychodzące, ułatwiaycie w ſwoich Województwach i Powiatach śrzodki do ratunku Oyczyzny. Rada Narodowa, podług Aktu powſtania, niezwłocznie Wam przepisze i przeſzle Organizacyą, tak Kommiſſyi Porządkowych, jako Sądow Kryminalnych, abyście mieli jednakie poſtępowania prawidła.

Taż Rada donoſić będzie regularnie publiczności o ſprawach i uchwałach ſwoich, jako też o obrotach ſiły zbroyney, których jey naywyższy Naczelnik udzielać będzie, bo będąc odpowiedzialną Narodowi, chce go mieć świadkiem i ſędzią wſzyſtkiego, co dla uſkutecznienia celów powſtania wewnątrz i zewnątrz przedſięweźmie.

Dan na Seſſyi Rady Naywyższey Narodowey dnia 30 Maja R. 1794.

(L. S.) *Ignacy W. Zakrzewſki*
Prezyduiący.

Z Warſzawy dnia 5. Czerwca

Pod d. 26 Maja z Obozu pod *Lublinem*, mamy donieſienia, iż Generał Major *Hauman* łącznie z Generałem *Wedelſztet*, udał ſię ku Chełmowi, i tam objąwſzy kommendę nad częścią Woyſka w kommendzie Pułkownika *Zagurſkiego* będącą, z Kawaleryi i Piechoty złożoną 2,000. Ludzi, ma czynić przeciwko nieprzyjacielſkiemu korpuſowi komendy *Łabanowa*, złożonego z 6,000. głów, i 20. armatami opatrzonemu, którego awangarda od 1500 ludzi z 4. armatami ſtoi między *Dubienką* i *Bugiem*, ſamo zaś korpus w *Kładniowie*. Korpus tegoż Generała *Haumana* w ciągu ſamey nawet wyprawy przeciwko nieprzyjacielowi coraz bardziey zwiękſza ſię. Jeſt to ſkutkiem uczucia, jakie miłość Oyczyzny, i chęć wolności w ſercach mieſzkańcow Polſkiey Ziemi wzniecić zdołało.

Łaźnińſki z Brygadą ſwoją dotąd jeſt w *Kryſtynopolu*.

Dnia 30 zeſzłego Mieſiąca z Obozu pod *Goztomią*, donioſł Vice-Brygadyer *Dąbrowſki*, o mocney pozycyi korpuſu ſwego, i naydoſkonalſzym na wſzelkie zdarzenia zabeſpieczeniu ſię. Uwiadamia takoż o ſzczęśliwym zawſze powodzeniu ſię w Akcyach, jakie dotąd zaſzły, a naypóźnieyſzym, że na dniu 28. Patrol poſłany, gdy nieco od Moſkiewſkich Kozakow zoſtał ściśnięty, za odebranym od naſzych ſukkurſem, nietylko że ſię bez ſtraty uwolnił, ale nadto 8. Kozakow ubiwſzy, 4. konie z pod tychże złapał, i bydła ſztuk 500 odebrał, które natychmiaſt właścicielom zwrócone zoſtało.

Z Lublina dnia 17 Maja.

Donioſł Kommiſſyi Porządkowey Wwdztwa Lubelſkiego Brygadyer *Wyſzkowſki*, iż śpieſząc na ratunek powſtającey Oyczyzny zgromadził Brygadę ſwoję pod *Owſianikami* 6. mil za *Pilcowem*, i zoſtawiwſzy Vice-Brygadyera *Kublickiego* i kilku Officyerow, którym zamiarow ſwoich powierzyć obawiał ſię, oraz do 150. głów Towarzyſtwa, Namieſtnikow i Szeregowych po odległych konſyſtencyach rozlokowanych, całkowitey ſiły mając 1120. koni i 90 głów pieſzych ſzedł wielkim traktem pod *Konſtantynow Stary*, tam mu dnia 1. Maja o godzinie 11 przed południem Batalion Pułku Granadyerſkiego, Katarynoſławſkiego z 6 armatami drogę zaſtąpił, przeciwko któremu po uczynioney z niebeśpieczeńſtwem obſerwacyi, attak przypuścił. Skutek i ſzczeguły tego attaku ſą naſtępujące: = Porucznik Onufry *Rozwadowſki* na czele ſzwadronu ſwego dawniey *Czartoryſkich*, a teraz Staniſława *Cięſielſkiego*, pierwſzy ich przełamał, i armatę jednę wywrócił. Turczyn w ſłużbie Pod Porucznika *Humieckiego*, woz ammunicyyny zapalił. Nieprzyjaciel widząc ſię ze wſzech ſtron attakowanym reſztę armat z lawetow pozrzucał, i bez porządku uchodził. Brygada zabrała nieprzyjacielowi 4. wozy ammunicyyne, a 2. na mieyſcu w błoto wrzuciła, 2 Karet lazaretowych, ktore w *Kraſiłowie* zoſtały zniſzczone, a ammunicya ſpalona. Doſtało ſię w niewolą 18. Katarynoſławczykow, liczba zabitych niewiadoma. Z naſzey ſtrony utraceni Major Felix *Koſicki*, Chorąży Józef *Zawadzki*, Namieſtnicy *Podolſki*, *Smietanka Dąbrowſki*, 6 Towarzyſtwa, i naywięcey do 30 ſzeregowych, koni do 50. ranionych bardzo mało, i to lekko. Porucznik *Rozwadowſki* bagnetem pchnięty. Prócz *Rozwadowſkiego* dyſtyngwowali ſię *Czarnecki* i *Bieńkowſki* Porucznicy i Szwadron 77. *Dulſkiego*. Porucznicy *Liberadzki*, *Rozwadowſki*, *Murawſki*, i *Szczygielſki* takoż przykładali ſię do wyprowadzenia tey Brygady.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Z Konſtantynopola d. 15. Maja. Nowy Agent od Konwencyi P. *Teinville* do *Carogrodu* przyſłany, miał już niektóre konferencye ſtoſowne do intereſſow Połnocnych. Dodał oświadczenie, że Rzplita Francuzka przyſtawi tyle Officerow, i do Artylleryi nayzdatnieyſzych ludzi, ileby Dywan potrzebował. Zachęcanie takowe do uczynienia dywerſyi, zdaie ſię mieć już pomyślny ſkutek.

Za rzecz naypewnieyszą twierdzą, że już wypowiedziała Porta woynę Roſſyi, i już 150 tyſięcy woyſka ſpieſzny marſz ku Dnieſtrowi przedſięwzięło.

Nro XII.

D O D A T E K
D O
G A Z E T Y N A R O D O W E Y
W I L E Ń S K I E Y.

WE SRZODĘ DNIA 11. CZERWCA ROKU 1794.

Z Wilna dnia 11. Czerwca.

Już nie dopiero umieiący cenić ludzkości dzieła, oddawali ſprawiedliwość JX Brzoſtowſkiemu przeſzłemu Referendarzowi W. X. L. że ſzczęśliwość ſwych włościan ściśle z właſną połączył, i że tak świętych prawideł użyciem, prywatnemu życiu ſwemu zazdroſną zjednał chwałę, gdy jednak dziś jeſzcze godne świadectwo dodaje do powſzechnego temu Mężowi ſzacunku, przeto z miłą chęcią nadeſłane do Gazety piſmo w tym mieyſcu kładziemy:

Wyjątek z Liſtu JP. Jaſińſkiego Generała Lieutnanta Woyſk Litt:

Stojąc Obozem pod Pawłowem dnia dziſieyſzego zaproſzony od JX. Referendarza Brzoſtowſkiego, miałem ſobie prezentowany czuły równie jak wſpaniały widok Wieśniakow wolnych, oświeconych i ſzczęśliwych. Mąż ten pierwſzy w naſzym Kraju przed laty kilkunaſtu odważył ſię oddadź ludziom to co im należy, i używa za to tego, czego nikt jak dobroczynne duſze mieć nie mogą. Na zawołanie jego ſtanęło pod bronią ludzi kilkudzieſiąt w Mundurach ſamodziałowych, ale wygodnych, i które Woyſku naſzemu liniowemu lepieyby może ſłużyły, niż wymyślne naſze cudzego guſtu naśladowania. Miny ich były miny wolnych i weſołych ludzi, i broń ſtrzelecka dobrze opatrzona. Jeden z pomiędzy nich kommenderował, i doſkonale muſtrę podług ściſłego przepiſu Regulaminu robili: potym dla zabawy Generał Nieſiołowſki. Vice Brygadyer Wawrzecki i ja kommenderując ich robiliśmy z niemi te wſzyſtkie manewry, jakich od Regimentu muſtrownego żądać można; po muſtrze niektóre ſztuki gimnaſtyczne, nakoniec tańce weſołe naſtąpiły. Wſzyſtko z oſobliwſzą zręcznością wykonywane. Dowiedziałem ſię daley, że każdy z nich czytać i piſać i nawet Geografią umie. Trudno wyrazić co za wzruſzenie ſprawił mi ten widok wolnych i wdzięczych ſwojemu Panu Wieśniakow, którzy pod prawem równości i porządku zdają ſię bydź jedną ſwobodną familią. Gdybyśmy wielu takich Obywateli liczyli, dziś ani tey woyny do ponoſzenia, ani tyle klęſk do mſzczenia nieznalibyśmy.

Odezwa tegożdo Narodu Litewſkiego.

Po tylu ciągłych nieſzczęściach byłeś przymuſzony Obywatelu dobydź Oręża, na Obronę reſzty mizerney i haniebney Exyſtencyi twoiey, już teraz nazad go wkładać do Pochwy ani przyſtoi ani podobna. Najezdnik rozjuſzony twoim oporem, czuje na zgubę twoię — Szukał jey wtedy kiedyś mu winnym nie był, teraz jey tym bardziey nieomieſzka. — Twóy Dóm i Maiątek już nie jeſt twoim. Nieprzyjaciel albo go już zniſzczył, albo wnet wyniſzczy. i nic cię nie czeka jak hańba, głód, i większa jeſzcze niewola, niż ta której doznawałeś dotąd — Jeśli ſię weźmieſz do rozpaczy, razem wſzyſtko odzyſkać możesz. — Bierz ſię do Broni co żywo. Staway przy tym komu zaufaſz, wſzyſtko maſz do zyſkania; ſtracić już nic niemożeſz, boś ſtracił Kray, Sławę i Maiątek. — Nieprzyjaciel Ziemi twojey wziąć z ſobą niemoże — Jeśli ci ſpali Dóm drewniany i ſłomą kryty; to jeſt rzecz którą na nowo z Łupu na nim zabranego wyſtawić wnet potrafiſz. A będzie ci potym tym milszy, że wolny mieſzkać w nim będzieſz. Wpaday do Kraju jego, czyń mu to, co on czynił tobie, niech okrutnik pozna, jak to boli bydź w Domu ſpokoynym, niewinnie rabowanym i palonym — Słuchay Rotmiſtrzow, którym dane ſą Inſtrukcye, aby cię prowadzili w porządku i beſpieczeńſtwie. — Bądź Ludzkim z temi: którzy ci nic nie zrobili złego; ale wywieray zemſtę na Prześladowców twoich. Powolność Polaka zgubiła naſz Narod. Rozpacz jedna podźwignąć go może. Datum w Obozie Dnia Pierwſzego Junii, Tyſiąc Siedmset Dziewięćdzieſiąt Czwartego Roku.

(L. S.) *Jakób Jaſińſki Generał Leutenant Komender:*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Z Moguncyi dnia 13. Maja. Nad *Renem* otworzyły ſię operacye wojenne Francuzów z Pruſakami. Ceſarſkie też woyſka z tey ſtrony *Renu* wſzyſtkie ſą w poruſzeniu. Jak ſię całe zgromadzą, Kommendę obeymie Xże *Hohenlohe*. *Moguncyą* nayſilniey opatrują w garnizon. Hollandya znowu wzięła na dwuroczny żołd Regiment *de Hohenlohe*.

Z Bruxelli 15. Maja.

Ponieważ centrum naſzey Armii pod Kommendą Xcia Coburga obróciło ſwoję pozycyą ku Cambray doſyć ſzczęśliwie, Francuzi tym czaſem przez rzekę Lys wpadli do Flandryi, a przez Sambrę do Kraju Namurſkiego i Leodyyſkiego. Skoro Francuzi Sambrę przeſzli, ſtrach padł i na Bruxellę, tym bardziey, że o obrocie Woyſk naſzych żadney wiadomości nie było, Lecz dnia wczorayſzego pokazał rapport urzędowy, który zaſpokoił umyſły. Hr: Clarfait przeſzkadza dalſzemu poſunieniu Francuzów od Courtray. Z drugiey ſtrony ſpodziewają ſię, że Francuzi będą przymuſzeni cofnąć ſię za rzekę Sambrę. Magiſtrat Miaſta Charleroi, który tu uciekł, dziś nazad powraca. Trudno wyrazić jakim ſtrachem napełniło Bruxellę uciekające mnóſtwo ludzi od Charleroi, Binche i Mons. Taka była trwoga, jak gdyby już nieprzyjaciel był pod murami naſzego Miaſta.

Z Paryża dnia 9. Maja.

Na Seſſyi Konwencyi dnia 6. Maja Barrere wyſtawiał chwiejące ſię Trony w Madrycie i Turynie, i bliſkie nawet zwaliſka ſwego za dzielnością *filozoficznego ludu* „ Armie rzekł południowe nagradzają niektóre „ ſtraty Armii północney. Troykolorowa „ Chorągiew unoſi ſię razem na Alpach i Pi„ reneach. Piękny to widok, że Auſtryacy „ ſię trwożą, Hiſzpani i Piemontczyki w roz„ ſypce, tyran z ſwojey ſtolicy ucieka, i „ tron jego ſię wali. Od Bayonne aż do „ Perpignan niewolniki Tyrana potłupane. „ zbiegłe, albo na placu zoſtały „ Po takim wſtępie Barrer oznaymił o wziętym przez Auſtryakow Landrecy: przydając, *że jeśliby to miaſto Auſtryacy ſpalili; czyliż ſą nie palne miaſta Auſtryackie, które Francuzi mają i mieć mogą w ſwych ręku?* Armia Włoſka 60 Armat na Piemontczykach zyſkała. Strata Republikanow nie wielka. W tey jednak wyprawie zginął Generał Brulé i jego Adjutant Langlois. Dodał jeſzcze Barrere z liſtu Generała kommenderującego Armią Włoſką, że 300. różnego kalibru armat Francuzi Piemontczykom zabrali, i że nie wprzód Republikanie wojować przeſtaną, póki *Tyrana Piemontu* nie zniſzczą. Obracając ſię od Alpow do Pireneow rzecze daley Barrere: „ Chcecież nowego tryumfu? „ oto powſtała Armia długo nie organizo„ wana, a czeſto zdradzana. Chwieje ſię tron „ w Madrycie, a ſtopa Hiſzpańſka nie poka„ że ſię na górach Pireneyſkich: armaty Ka„ ſtyllanow, żywności, magazyny, już ſą na„ ſze. Generał Kommenderujący w Pirene„ ach wſchodnich piſze 1. Maja że 200 ſztuk „ armat z ammunicyą bagażami i 2000 jeńcow „ doſtało ſię Republikantom Idę dziś koń„ czy Generał do Collioure i Port-Vendre. „ Wyprawa ta nie koſztuje i 10. ludzi Rze„ czypoſpolitey. „

Nazajutrz 7. Maja Robertſpierre korzyſtając z pożądanych wiadomości, obſzernie mówił o uſtanowieniu świąt Dekadowych: a zacząwſzy od niebeſpieczeńſtw, które idą za ſzczęściem, dowodził *bytności Boga, i nieśmiertelności duſzy.* Jak gdyby dekretu Prawodawcy potrzeba było na ztwierdzenie tey prawdy, że *Bóg jeſt, a duſza nie ginie.* Potępia Ateizm ze względu ſzkody ſtąd dla Rzpltey. „ Szaleńcy (mówił) krzyczą ludo„ wi, że moc jakaś ślepa uderza zbrodnią i „ cnotę Nie idzie tu o ſądzenie opinii Fi„ lozoficzney, idzie o to, że Ateuſzow bez„ bożność, weſzła w ſpiſek naprzeciw Rzeczy„ pltey. Przekonanie o Bogu i nieśmiertel„ ności duſzy, wzywa do ſprawiedliwości, a „ zatem jeſt ſentymentem Republikantſkim. „ Cycero wołał na Bogów o pioruny przeciwko bezbożnym, &c. Robertſpierre utwierdzał ſwą Religią Sokratesem, Leonidasem, Zenonem, Brutem i Katonem. „ Prócz tego „ zaś jeżeli (mówił) nieśmiertelność duſzy, „ nie jeſt tylko wymyſłem; potrzeba przy„ znać, że przynaymniey jeſt naydoſkonalſzym „ wymyſłem rozumu ludzkiego. „ Pozwala Robertſpierre ſprawowania obrządkow Religii, ale uchyliwſzy jey Miniſtrow: przyrównywając ich do Szarlatanow w Lekarſkiey nauce. „ Prawdziwym (mówi) Kapłanem „ naywyżſzey Iſtoty, jeſt *natura.* a Koscio„ świat cały &c. &c. Po tym głoſie dekretowano zaſady Religii Narodowey. Niedziela Swiąteczna 8 Czerwca poświęcona jeſt na obchodzenie uroczyſtości ku czci naywyżſzey Iſtoty. 35. dni Dekadow roku, mają bydź ſzczególnemi uroczyſtościami dla różnych cnot, i rozmaitego wieku, niektóre z nich poświęcone ſą ſzczęściu i nieſzczęściu, a niektóre iſtotom, których jeſzcze nie ma na świecie, to jeſt Potomności. (*Z Gazety Leydeyſkiey*

Z Londynu dnia 25. Maja.

Coraz ſię większa wzmaga burza w *Anglii.* Ta lubo Rewolucyą zagraża, nie może ſię atoli nazwać buntem, jak miniſteryalna Partya onę mianuje; owſzem zdaje ſię bydź ſkutkiem woli Narodu.

Mimo to wnieſiono w Parlamencie, aby ścigani byli Autorowie owego Towarzyſtwa. Cała oppozycyi Partya naymocniey ſię temu oparła. Kto tam górę wezmie, dalſze okoliczności odkryją. Tym czaſem Dwór zdaje ſię tryumfować, i niektóre oſoby z Towarzyſtwa *Londyńſkiego* areſztowane zoſtały. Nawet zamyślają o akcie Parlamentu zabraniającym wſzełkich takich ſchadzek. Mniemają niektórzy, że kroki takowe otworzyć mogą wkrótce okropne owe ſceny, jakie przed ſtema laty niemało krwi przelały w *Anglii.* Zgadnąć nie można, czy pomyślność federalizmu długo potrwa, gdyż ſamą Miniſteryalna partya rachuje wzroſt wchodzących do rewolucyynego układu oſob więcey niż 60 000 Lecz że to jeſt intereſſem Narodu, podobno z 9.000.000 ludności w *Anglii* małaby to bardzo była cząſtka czujących intrygę przemocy.

Stan wojenny *Anglikow* coraz niepomyślnieyſzy. O woynie na lądzie ſame tylko czytać ſię dają przez Dworſką Gazetę publikowane deklamacye Xcia *d' York*, a które mało ſobie ziednały wiary. Na morzu Flotty ſą prawie bezczynne Z ſtrony *Ameryki* ani chybna woyna z *Anglią.* Kongreſs Stanow udecydował 50 kreſkami przeciw 39 wyſtawienie potęgi na morzu. Portow 16. nayprzednieyſzych Ameryki fortyfikować nakazano. Przytym i lądowego woyſka 15 000. w gotowości mieć do boju poſtanowiono. Prezydenta umocowano do włożenia *embargo* na wſzelkie okręta, jak tylko potrzebę do tego bydź oſądzi. Wſzyſtkie te prawidła przedſięwzięto na mocy rapportu uczynionego Reprezentantom Ludu przez Sekretarza Stanu, który żywo maluje gwałtowności wyrządzone Amerykańſkiemu handlowi przez *Anglikow, Hiſzpanow i Hollendrow.* Dwór liczy w to i *Francuzow* przecie, jakby to *Ameryka* wolna myśliła ſię bić kiedy z Francyą, która dopomogła Stanom Ziednoczonym do zupełnego ich ſwobod na zawſze uſtalenia.

D O N I E S I E N I E

Redakcya Gazety Wileńſkiey z powodu Obywatelſkiego anonyme oſtrzeżenia, uwiadamia Publiczność, że odlana 6cio-funtowa Armata (o którey w przeſzłym numerze) należy jedynie do pracy i talentu Obywatela Waehnera: który w tym momencie ſzczególne za to do Publiczney wdzięczności ma prawo. — Donoſi przytém Redakcya Gazety, ażeby każdy chcący mieć w niey umieſzczone ſwoje piſmo, lub intereſſującą wiadomość, raczył ją przeſyłać z wyrażeniem Imienia i Nazwiſka ſwojego. Inaczey mu Gazeta żądaney ſatysfakcyi ſprawić nie może.